

## Madera – Ogród Tropikalny Monte Palace

Przez wielu uważany za najpiękniejszy, jest bez wątpienia jednym z ciekawszych ogrodów w Europie. Położony na zboczu opadającym do Zatoki Funchal nie jest miejscem dla osób wygodnych. Niestety, aby go zwiedzić trzeba trochę się nachodzić. Co ciekawe to samo dostanie się do ogrodu nie stwarza wielkiego problemu. Wjeżdżamy tam bowiem gondolą jeżdżącą nad dachami domów znajdujących się na zboczu. Widok podczas wjeżdżania na górę jest nie do opisania. Sam wjazd to jednak tylko początek. Teraz, po przejściu przez bramę wejściową, czeka nas właściwa wędrówka po parku. Mamy tutaj do pokonania setki schodów połączonych ścieżkami prowadzącymi po poszczególnych częściach ogrodu. A musimy wiedzieć, że co chwilę pojawia nam się coś ciekawego, coś co zachęci nas do krótkiego postoju, by nasycić oczy pięknem widocznych roślin. Ale nie tylko. Na terenie ogrodu żyje wiele zwierząt. Są tu pawie, łabędzie, kaczki drzewne, kaczki mandarynki. Są tu także flamingi. Co prawda ich ubarwienie pozostawia wiele do życzenia, ale związane jest to prawdopodobnie z pokarmem jaki otrzymują.



Foto: Krzysztof Tęcza

Zacznijmy jednak od początku. Historia Monte Palace zaczyna się w XVIII wieku, kiedy to angielski konsul Charles Murray zakłada tutaj gospodarstwo rolne nazwane w okresie późniejszym Quinta do Prazeres. W 1897 roku Alfredo Guilherme Rodrigues, nowy właściciel posiadłości, buduje ciekawy architektonicznie pałac przekształcony na Monte Palace Hotel. Niestety w okresie późniejszym obiekt coraz bardziej popada w zapomnienie. Pewnie budynek obróciłby się w ruinę gdyby nie José Manuel Rodrigues Berardo, który nabył posiadłość w 1987 roku. Pierwsze lata poświęcił na przekształcenie terenu w piękny ogród tropikalny. Sprowadzał z całego świata rośliny i drzewa obsadzając nimi teren. W ten sposób urozmaicił roślinność już tu rosnącą. Ale nie czynił tego byle jak. Wszystkie działania miał przemyślane. Dzięki temu utworzył kilka ogrodów tematycznych. Zajął się także zniszczonym

pałacem, który po wyremontowaniu stał się ozdobą parku. Niestety turyści nie mają wstępu do obiektu gdyż znajdują się w nim biura fundacji nadzorującej park.

Przemierzając ścieżki parku dotrzemy do ogrodu orientalnego, w którym zgromadzono rośliny prezentujące przyrodę Chin i Japonii. Ale nie tylko. Zobaczymy tu posągi Buddy, kamienne latarnie, pagody i mostki czy marmurowego smoka otoczonego dziećmi, będącego symbolem płodności. Przebywając w tej części ogrodu mamy okazję zobaczyć, a właściwie odczuć, harmonię między człowiekiem a naturą. Całości pilnują psy Fodo będące strażnikami zapewniającymi poczucie bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania.



Podczas spaceru dostrzeżemy sagowce, których rośnie tutaj ponad 500 okazów. W ogrodzie mamy aż 30 z 65 znanych gatunków tej rośliny. To jedna z najpełniejszych kolekcji w Europie. Trzeba przyznać, że ogród zachwyca przez cały rok. Tutaj w zasadzie nie widać podziału na pory roku. Oczywiście w zależności od nich jest mniej czy więcej kwitnących lub owocujących roślin ale nawet zimą jest tutaj bajecznie kolorowo. Zobaczymy tu azalie, hortensje, protee, strelicje, kliwie, bambusy. Oczywiście to tylko nieliczne przykłady. Oprócz tego zachwycą nas potężne drzewa. Rosną tu sekwoje, magnolie, araukarie, cyprysy czy drzewa oliwne.

Ciekawym jest fakt umieszczenia pośród roślinności różnego rodzaju detali architektonicznych czy ozdobnych. Należą do nich płytki ukazujące sceny z historii Portugalii czy wydarzeń religijnych. Oprócz zupełnie nowych pochodzących z naszego wieku znajdują się tu także stare oryginalne płytki przeniesione z różnych miejsc na wyspie. Niektóre z nich pochodzą nawet z XVII wieku.

Zaraz od wejścia możemy podziwiać 40 wielkich paneli ustawionych wzdłuż ścieżki, na których przedstawiono historię Portugalii. Każdy z paneli przedstawia najważniejsze wydarzenia w dziejach tego żeglarskiego narodu.

Znajduje się tu także cykl złożony ze 166 tablic ilustrujących „Przygody Portugalczyków w Japonii”. Nie jest przecież tajemnicą o wielowiekowych związkach handlowych Portugalii

z Japonią. Inną ciekawą wystawą jest „Zimbabwe Współczesny Ogród Rzeźb” ukazująca bogactwo afrykańskiej kultury i sztuki.



Nie wspominałem jeszcze o utworzonym tu muzeum. Ponieważ znajduje się ono w kilkukondygnacyjnym budynku najpierw zobaczymy sztukę współczesną. Oficjalnie podaje się, że mamy tutaj możliwość zaznajomić się z procesem ewolucji i teraźniejszości współczesnych form wyrazu artystycznego. Zobaczymy tam wiele pięknych prac ale tak naprawdę to konia z rzędem temu kto tak naprawdę rozumie te formy artystyczne. W dolnej części budynku umieszczono kolekcję minerałów i kamieni szlachetnych. Tutaj dopiero widzimy piękno natury. Te wspaniałe kolory, ich połysk, faktura powodują, że długo nie możemy opuścić tego miejsca.

Nie wiem czy wyrażę zdanie większości turystów odwiedzających ten wyjątkowy ogród ale myślę że tak. Uzupełnieniem zwiedzania są liczne punkty gastronomiczne. Poczynając od usytuowanego przy oczku wodnym z flamingami (jezioro Lago Central) stoiska z Piña Colada serwowaną w świeżym ananasie aż do kawiarni Bluehouse. To tutaj można podziwiając widok na zatokę Funchal odpocząć po wyczerpującym spacerze i zregenerować siły konsumując pyszne ciasto, delektując się napojem o ciekawym smaku serwowanym nam w ramach biletu.

Najlepsze czeka nas na zakończenie naszego spaceru. Jeśli ktoś nie ma już sił by podążyć z powrotem do wejścia, pamiętając o tym, że cały czas schodziliśmy po zboczu na dół, może skorzystać z transportu ogrodowego i wsiąść do samochodziku elektrycznego, którym dotrze do bramy wejściowej. A ci, którzy mają lepszą kondycję lub ci, którzy lubią się umartwiać ruszą schodami pod górę i jeśli wcześniej nie dostaną zadyszki dotrą do górnej stacji gondoli by zjechać nią do miasta.

Krzysztof Tęcza